

Wychodzi raz
w tygodniu
na niedzielę.
Biuro
Redakcji i Ad-
ministracji:
Kraków
ul. Krótka 6.

PRZYJACIEL LUDU

Adres
na listy, prze-
kazy,
reklamacje itp.:
Jan Stapiński
w Krakowie.
Telefon Nr 310

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Redaktor naczelny **JAKÓB BOJKO.**

**Kosztuje
na cały rok:**

w Galicji i całych Austro-Węgrzech 4 korony.
do Królestwa Polskiego i Rosji 2 ruble.
do cesarstwa niemieckiego 4 marki.
do Ameryki, Rumunji, Danji, Anglii, Afryki, Australji 5 koron.
Numer pojedynczy 8 halerzy.

! **Należytość płać się
z góry, rocznie lub
:: półrocznie. ::**

Pobieranie „Przyjaciela Ludu“ można rozpocząć każdego czasu i od tego dnia oblicza się należytość.

Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Wszyscy ludowcy powinni mieć ile możności jedno
zgodnie zapatrywanie na każdą sprawę polityczną.

W tym celu każdy ludowiec powinien czytać

„Przyjaciela Ludu“

jako jedyny organ Stronnictwa.

Wiece publiczne

odbędą się w następującym porządku:

1) W Suchodole koło Krosna w niedzielę 22 sierpnia b. r. w sali Kółka rolniczego o godzinie 2 po południu.

2) W Cergowej koło Dukli we czwartek 26-go sierpnia o godzinie 12 w południe, w sali gminnej.

3) W Janowicach pow. bialski w niedzielę 29 sierpnia.

Porządek dzienny obrad: a) zagajenie; b) sprawozdanie z Rady państwa; c) sprawozdanie o Sejmie; d) sprawozdanie z działalności P. S. L.; e) interpelacje i wnioski.

Z takim samym porządkiem dziennym odbędą się następnie wiece powiatowe we wszystkich powiatach zachodniej Galicji, tudzież w tych powiatach wschodniej Galicji, w których są organizacje P. S. L. Terminy i miejsca owych wieców powiatowych będą ogłaszane w „Przyjacielu Ludu“. Na wiece te przybędą, aby opowiedzieć tok spraw politycznych i stanowisko P. S. L. wobec nich, oraz aby odpowiedzieć na oszczerstwa, jakie c. k. wszechpolacy rozsiewają.

Jak przepowiadałem, tak się dzieje: wszystko, co się boi zwycięstwa chłopskiego i rządów chłopskich, złączyło się znowu przeciwko nasze-

mu Stronnictwu i jeszcze raz wszystkimi siłami idą do ataku przeciwko zjednoczonej pod sztandarem P. S. L. armii chłopskiej. Wszechpolacy jawnie, konserwatyści chyłkiem z wszechpolakami w porozumieniu. Zdaje im się, że ruch chłopski osłabł i że potrafią nas rozbić i pokonać. — Przekonamy ich, że się przerachowali, bo armia chłopiska nie tylko nie osłabła, ale spotężniała. Chcą się spróbować i przekonać o tem, to i owszem.

Po miesięcznym wypoczynku wróciwszy, mam dosyć zdrowia do dalszego borykania się z wrogami zjednoczenia chłopskiego.

Z bratnim pozdrowieniem — Szczęść Boże!

Jan Stapiński.

»Słowo Polskie« i inne organy wszechpolskie piszą artykuły i agitują za uchwaleniem traktatów handlowych z Rumunją, Serbją itd. To znaczy, że wszechpolacy z całą bezszczelnością dążą do zrujnowania chłopów i do odebrania chłopom ostatniej deski ratunku. — I mimo to posłowie wszechpolscy i agitatorzy mają jeszcze tę bezczelną odwagę zbliżać się do chłopów i udawać przyjaciół. To dziwne, że chłopci na coś podobnego pozwalają. Zwodzą przytem zbałamuconych chłopów obietnicą odszkodowań. Liczą na to, iż się chłopci nie połapią. Ależ każdy chłop przy zdrowych zmysłach potrafi obliczyć, że półtora miliona koron rocznie, które rząd obiecuje, nie zrównoważy straty dwudziestu milionów rocznie — które chłopci tracą na cenie bydła i świń, gdyby traktaty przeszły.

Udało się posłom naszym ludowcom odeprzeć pierwszy zamach wszechpolsko-rządowy, dzięki temu, że lud przez petycje zawołał precz z traktatami. W jesieni prawdopodobnie powtórzy się atak wszechpolsko-rządowy. Niechże tedy chłopci dobrze to sobie rozważą i póki czas niech dadzą poznać posłom wszechpolskim i agitatorom,

że jak nie staną przeciw traktatom, to nie mają się po co na wsi pokazywać.

A trzeba pamiętać, że Stojalowski z Szajrem, Fijakiem, Dobiją i Stohandlem należą teraz już całkiem otwarciem do obozu wszechpolskiego. Bracia Chłopi! Ratujcie się, póki czas.

Dwustu delegatów i delegatek wysłał dzielny naród czeski do Polski, aby głosili narodowi polskiemu braterstwo i potrzebę zjednoczenia się przeciw naporowi pruskiemu, zjednoczenia gospodarczego i politycznego. Na czele tej wycieczki czeskiej stanął burmistrz stołecznego miasta czeskiego Pragi dr. Grosz, posłowie parlamentarni i sejmowi, dyrektorzy banków czeskich, redaktorzy, chłopcy wybrańcy, fabrykanci, kupcy, profesorzy itp. Po drodze do Krakowa, na stacjach kolejowych w Morawskiej Ostrawie, Oświęcimiu, Krzeszowicach itd. tłumy ludu polskiego witały z zapałem powstańców narodu czeskiego, a wołały precz z prusactwem. W Krakowie zabawili Czesi przez dwa dni 10 i 11 b. m. Tysiące ludu wypełniły plac i ulice przed stacją kolejową na powitanie Czechów w Krakowie. Radości i okrzykom »niech żyją Czesi« nie było końca. Rada miasta, przemysłowcy, kupcy, wszystko zapraszało Czechów na gościnę. Przy tej sposobności wygłoszono mnóstwo mów o potrzebie zjednoczenia się Czechów z Polakami przeciw Germaństwu.

Z Krakowa pojechali Czesi w odwiedziny do Polaków w Częstochowie i Warszawie. Jesteśmy pewni, że i tam bracia nasi serdecznie przyjmą braci Czechów.

Jest tedy dowód niezbity, że nie tylko my ludowcy-chłopi, ale cały naród polski jest za przyjaźnią z Czechami, a przeciw Niemcom-Prusakom, odwiecznym gnębielom Polaków, Czechów i całej Słowiańszczyzny.

Gazety niemieckie pełne są wściekłości na te objawy budzącego się zjednoczenia narodów słowiańskich. Jeszcze tylko wszechpolaków chwala sobie Niemcy.

NESTLÉ

maczka dla dzieci



zupełnie wystarczający
pokarm dla niemowląt i chorych na
zofadek zawiera najlepsze mleko alpejskie

do nabycia w aptekach i drogueryach po 1 kor. 80 hal. za puszkę

Traktaty handlowe a rolnictwo.

Wiecie już z poprzednich numerów »Przyjaciela Ludu«, że w ostatnich dniach posiedzeń parlamentu toczyła się walka o traktat handlowy

z Rumunją, a zarazem o upelnomocnienie rządu do zawarcia podobnych traktatów z Serbją, Bułgarią, Czarnogórą, Turcją, Grecją i Argentyną.

Traktat z Rumunją znamy, bo mamy go w rękach; dopuszcza on corocznie:

Bitego bydła od 10.000 do 35.000 sztuk, opłata cła po 9 kor 40 hal. za 100 klg. żywej wagi; świń bitych od 50.000 do 120.000 sztuk po 10 kor. za 100 klg. żywej wagi; owiec po 100.000 2:50 kor. od sztuki; gęsi bez ograniczenia wolne od cła; inny drób bez ograniczenia po 4 kor. za 1000 sztuk; Od bitego drobiu bez ograniczenia 16 kor. za 100 kgl. wagi.

Dla objaśnienia dodam, że obecnie w Rumunji upadł chów bydła, bo wskutek utrudnień handlowych z Austrią chów bydła się im nie opłacał, gdyż chociaż mogli transportować bydło morzem do Francji i Anglii, jednak bydło tego transportu nie znosiło i zdychało w drodze, więc chów bydła musiano ograniczyć. Natomiast zaprowadzono chów owiec a gdzie się dało, pozamieniano pastwiska na pola orne i głównie uprawiają zboża. — Dlatego też Rumunja w pierwszym roku żądała wpuszczenia mniejszej ilości bydła i świń, gdy się zaś chów bydła podniesie, wtedy co roku więcej będą wysyłać.

Nadmienić wypada, że tam hodują bydło prawie dziko cały rok, dzień i noc na polu, bo klimat tam łagodniejszy, zatem koszta tego chowu są daleko mniejsze niż u nas, gdzie się musi pasać na sznurach do każdej prawie krowy jeden pasterz; także i cena gruntu jest tam o 50 do 70%, niższa niż u nas.

Państwo austriackie chce koniecznie pozawierać te traktaty z państwami bałkańskimi, bo to mu ułatwi wpływ polityczny a co ważniejsze, że przez to uzyska zbyt na produkta fabryczne i przemysłowe. Sam traktat z Rumunją zapewnia Austrii zbyt różnych towarów co najmniej za 120 milionów rocznie.

Rząd austriacki w przekonaniu, że traktaty te szkodzą naszemu rolnictwu, chce oddać cały dochód z cła od tego wprowadzonego bydła i mięsa na popieranie rolnictwa. Obecnie idzie nawet dalej, bo chce już dać 5 milionów na rolnictwo a 1 milion na zorganizowanie handlu bydem rocznie. Posłowie krajów alpejskich, słowiańscy posłowie agrarni, czescy a nawet rolnicy niemieccy bronili się wszystkimi siłami. Jednak większość Koła polskiego oświadczyła się w zasadzie za traktatami, tylko uchwaliła domagać się odszkodowania dla Galicji.

Uchwała miała ten skutek, że rząd z tymi posłami prowadził układy, natomiast o posłów polskich wcale się nie troszczył.

Otóż tamci posłowie przez rolniczą ludność wybrani bronią się, chociaż w ich krajach jest wysoko rozwinięty przemysł, a wskutek tego mają ich rolnicy ułatwiony zbyt swoich produktów na miejscu, a gdy jeszcze z powodu tych traktatów przemysł się więcej rozwine, to tem łatwiej oni zbyt znajdą. Chociażby się nawet i ceny obniżyły, to znajdą przy fabrykach uboczne zarobki, bądź to furmankami, bądź też posyłając dzieci do roboty.

Jeżeli więc tracą ich kraje kilka lub kilkanaście milionów na rolnictwie przez obniżenie cen bydła i mięsa, to zyskają daleko więcej na przemyśle, bo z samej Rumunii 119 milionów.

Zupełnie przeciwnie ma się rzecz z rolnictwem w Galicji. U nas niema przemysłu prawie żadnego i ludność żyje tylko z rolnictwa, hodowli bydła i świń. Galicja posiada 28% bydła w stosunku do krajów zachodnich i południowych monarchji, więc też stratę z powodu traktatów co najmniej w tym stosunku poniesie. Natomiast galicyjski przemysł zyska około 1 miliona na wywozie do Rumunii.

Zatem Galicja poniesie strat blisko $\frac{1}{3}$ część całej straty na niższe cen bydła, bo 28% a tamte kraje wszystkie razem 72%. Zaś na przemyśle Galicja zyska 1 milion więc mniej niż 1%, bo na 120 milionów tamte zyskają 119 milionów, a Galicja 1 milion. U nas rolnictwo stoi bardzo nisko. Grunty w wielu okolicach liche, górzyste. Chłopi tam nie wyprodukują tyle zboża, by im wystarczyło na wyżywienie rodziny.

Drobny rolnik z dawien dawna żyje w nędzy, nie ma środka na podniesienie swego gospodarstwa.

Jedyny jego dochód, to przychówek. Ze sprzedaży cielęcia, jałowki a głównie świni, którą hoduje z największą starannością czerpie on dochody na opłacenie podatków, spłatę rat, ubranie dla rodziny i siebie.

Dziociom on odmówi mleka a da go świni, ażeby mieć jakąś pomoc.

Bydło chłopskie jako utrzymywane gorzej, idzie przeważnie do naszych miast, zaś bydło dworskie z gorzelnii wysyłane bywa do zachodnich krajów (choć także i część chłopskiego bydła także tam wysyłają), lecz za to cały eksport trzody chlewnej, to produkt chłopów naszych, bo dwory tyle świń nie hodują.

Galicja hoduje $1\frac{1}{2}$ miliona świń z tego do Wiednia, Pragi i Ołomuńca idzie około 300.000 sztuk rocznie, zaś na potrzeby naszych miast około 600.000 sztuk. Jeżeli więc wskutek traktatu obniży się cena sztuki tylko o 10 kor., to w takim razie tracą nasi chłopci 3 miliony na rzecz zagranicy a 6 milionów na rzecz naszych miast rocznie. Razem 9 milionów, a na cenie bydła co najmniej drugie tyle, czyli około 18 milionów. Jeżeli się zważy, że chodzi tu o traktat handlowy nie tylko z Rumunją, ale i ze Serbją, Bułgarią, Czarnogórą i Argentyną, nie licząc Turcji i Grecji, to trzeba przyjąć na pewne, że cena bydła spadnie daleko niżej, a w takim razie straty te będą daleko większe.

Dzisiaj rolnictwo się nie opłaca, dwory bankrutują, bo robotnik i służba podrożała. Chłop się trzyma ziemi, bo musi, gdyż nie ma innego źródła egzystencji; dla pokrycia niedoborów swego gospodarstwa wysyła swoje dzieci na zaro-

bek do Prus, Francji, a nawet do Ameryki i sam ze swoją rodziną żyje ziemniakami i kapustą, a pracuje jak wół. A cóż to będzie wtedy, jeżeli się jeszcze warunki gospodarstwa pogorszą?

Zyskają na potanieniu mięsa nasze miasta większe, (bo małe tak samo tracą jak i chłopci, gdyż i te się także głównie z rolnictwa utrzymują) ale bodaj czy one nie tracą daleko więcej na zubożeniu chłopca? Przecież rzemieślnik i kupiec głównie żyją z chłopów. Jedni urzędnicy mogą się o to nie troszczyć.

Zatem Galicja będzie przez traktaty najwięcej skrzywdzona i jej posłowie powinni całymi siłami bronić interesów kraju, a przynajmniej posłowie wybrani przez chłopów obowiązani są bronić rolnictwa. Niestety — jednak jest inaczej, nas się nawet rząd nie pyta, czy się na to godzimy i co za to żądamy, bo rząd wie, że większość naszych posłów będzie tak głosowała, jak sobie rząd życzy. Trafnie powiedział poseł Bojko w Kole:

»Czy wy chcecie, czy nie chcecie —
Czem rząd każe, tem będziecie«.

Te kilka milionów, które rząd wskutek oporu posłów rolniczych innych krajów, przyrzekał, nie są w stanie ani w przybliżeniu zrównoważyć szkód rolnictwu wyrządzonych. (Na Galicję z 5 milionów przypadłoby około $1\frac{1}{2}$ miliona) jednak tu znowu okazuje się zachłanność posłów miejskich.

Żądają oni otwarcia granic dla dowozu mięsa, bo tego rzekomo żąda ludność miejska i socjaliści, którzy chcą potanienia mięsa, a zaś ze sumy, które rząd chce dać tytułem odszkodowania rolnictwu, chcą, ażeby rząd dał na urządzenie rzeźni w miastach. Więc zapewne sądzą, że za potanienie, należy im jeszcze dopłacić, a nie rolnikom. Zaś ludności rolniczej za obdarcie jej na rzecz zagranicznego przemysłu i miast, nic się nie należy. Oto logika posłów miejskich.

Przeciw traktatowi z Rumunją oświadczył się także Sejm galicyjski w roku przeszłym, a w tym roku Rada Ogólna Kółek rolniczych w Krakowie. Także połowie rusińscy, chociaż są w swojej większości nierolnikami, jednak są przeciw traktatom. W Kole polskim tylko my, Stronnictwa Ludowego posłowie bronimy interesu rolnictwa a z nami głosowali tylko poseł Kozłowski i ks. Rzerzódka. Całe szczęście, że się twardo trzymali posłowie agrarni innych krajów i rząd nie mogąc przeprowadzić traktatów, zamknął Radę państwa.

Na razie upadło to niebezpieczeństwo, lecz za kilka miesięcy rząd sprawę ponowi i jest wielka obawa, że ją przeprowadzi, bo traktaty te mają wielu obrońców. Wszystkich posłów miejskich, posłów, którzy bronią interesów przemysłu i posłów socjalistycznych.

Jest także w Kole kilku posłów konserwatywnych, którzyby powinni zwalczać traktaty, jako dla rolników szkodliwe, lecz oni (prócz posła Ko-

**Polecamy gorąco naszym rodakom
kolińską domieszke do kawy.**

złowskiego, który gorąco zwalczał traktaty) tak bardzo są rządowi ulegli, że na własną szkodę głosować gotowi, byle się rządowi nie narazić.

Posłowie ludowcy spełnią do końca swój obowiązek bez względu na następstwa, chociażby to miało spowodować rozwiązanie parlamentu.

Andrzej Średniawski, poseł.

Chłopi potrafią bronić skutecznie swoich interesów tylko w taki sposób, gdy się wszyscy zjednoczą w jedną armię jako jedno stronnictwo.

Polskie Stronnictwo Ludowe potrafiło już najwięcej chłopów zjednoczyć, dlatego rozum powiada, że do tego stronnictwa powinna się i reszta chłopów przyłączyć.

Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach popierajmy

„Wisła“

jako jedyną ludową asekurację. — „Wisła“ ubezpiecza najtaniej budynki, inwentarze i zboże. „Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

Siew poplonów na przyoranie, względnie na paszę.

Do błędów, popełnianych w gospodarstwach naszych, zwłaszcza włościańskich, należy między innymi także nienależyte wyzyskanie roli przez uprawę roślin.

W płodozmianach na gruntach włościańskich następują po sobie, rok po roku oziminy, okopowe, jarzyny, koniec i t. p.

Mechaniczna uprawa roli poprawia się widocznie, na dobór nasienia zaczynają już zwracać uwagę, tylko nie mają zaufania do poplonów, których doniosłe znaczenie w gospodarstwach postępowych bezsprzecznie już zostało stwierdzone.

Poplonami nazywamy takie rośliny, które w lecie po sprzącie głównej rośliny zasiewamy bądź to na przyoranie, bądź też na paszę.

Zielone nawozy powinny być stosowane szczególnie w gospodarstwach włościańskich na wielką skalę, bo obornika niema zazwyczaj tyle, ileby właściwie było potrzeba, potem obornik, jeśli nie odpowiednio się z nim obchodzimy, mniejszą posiada wartość nawozową, wreszcie i za mało używa się nawozów sztucznych. Z tych to powodów siew roślin na zielone nawozy powinien u włościan znaleźć jak najszerze zastosowanie.

Ale z drugiej strony i pasza w gospodarstwach włościańskich bardzo często znachodzi się w niedostatecznej ilości. Tak inwentarz pociągo-

wy, jak i użytkowy w lecie i w jesieni znajduje zwykle dostatnią paszę, ale w zimie bieduje, a gospodarz pociesza siebie i swoje bydła w myśli tem, że z wiosną będzie lepiej. Zapomina jednak o tem, że inwentarz w zimie niedostatecznie odżywiany mało mu przyniesie korzyści, że obornik od takich zwierząt nie wiele ma dla roślin wartości pożywej, że wreszcie zwierzę w zimie zabiedzone potrzebuje na wiosnę dłuższego czasu, by przyjść do siebie.

Wszystkich tych niedogodności, spowodowanych brakiem paszy, może gospodarz uniknąć między innymi także i przez zasiew poplonów na paszę.

Rośliny, zasiane na zielony pognój, dają znaczną ilość substancji pożywej roślinom, po nich zasianym, dalej spulchniają podglebie i ułatwiają w ten sposób, szczególnie okopowym, następującym po nich, zapuszczanie korzeni w głębsze warstwy, a wiele z tych roślin prócz tego wzbogaca glebę w związki azotowe, tak ważne dla rozwoju wszystkich uprawianych przez nas roślin.

Zielony pognój dostarcza roli prócz powyższych obfite zapasy materji organicznej, z której tworzy się próchnica, dalej wpływa dodatnio na ciepłość ziemi, na sprawność roli i na poprawę fizykalnych i chemicznych własności gleby, spulchnia bowiem rędziny, ziemie ciężkie, zwięzłe i spiste, a tworzy w glebach lekkich piaszczystych humus i poprawia hygroskopijność tychże.

W końcu gęsty stan roślin zasianych na przyoranie, zacienia należycie rolę i w ten sposób utrudnia rozwój chwastów i perzu i zostawia w następstwie po sobie pole wolne od chwastów.

Co się tyczy roślin, które nadają się na zielony nawóz, to dla gleb piaszkowatych, lżejszych, ubogich w wapno, odpowiednim będzie łubin żółty lub niebieski; na ziemiach lekkich, gliniastych stosować można łubin, wykę i pieluszkę w stosunku 2:1:1 na gruncie zaś zwięzłym sieje się mieszanekę bobiku, wyki i grochu w stosunku, dopiero co podanym. Ziarna wychodzi przy siewie rzędowym około 120 kg. przy rzutowym do 140 kg.

Jako poplon o późniejszym rozwoju wchodzić może w rachubę inkarnatka i zimowa wyka piaskowa. Te wprawdzie rozwijają się należycie dopiero z wiosną następnego roku, ale dostarczając już z końcem maja obfitą masę roślinną, mogą być użyte na zielony pognój jeszcze pod ziemniaki, a zwłaszcza pod rzepak.

Ze względu na stosunkowo krótki okres wegetacyjny poplonu jednym z warunków jego udania się jest, by główna roślina jak najprędzej opuściła pole. Jako takie nadają się więc: rzepak, jęczmień ozimy, żyto ozime i wczesne ziemniaki.

W klimacie łagodnym, gdzie w czasie żniw są opady atmosferyczne, można jeszcze i po sprzącie jęczmienia zwykłego i pszenicy ozimej myśleć o siewie poplonu.

Ważnym czynnikiem udania się zielonego pognou będzie dalej siła nawozowa roli samej, rozchodzi się bowiem przy tem o silny rozwój roślin, na ten cel zasianych, aby uzyskać jak największą masę roślinnej do przyorania.

Na ziemiach lekkich, piaszczystych stosować więc należy kainit, żuźle Thomasa, na glinkach superfosfat.

Rośliny zasiane na zielony pognój rozwijają się jednak dobrze tylko wtedy, gdy są wczas wysiane. Z powodu konieczności pospiechu w wykonaniu siewu odnośnych roślin nie czekamy, aż główny plon z pola zwieziemy, ale ustawiamy już podczas sprzętu zboże w szerokie rzędy, by tego samego dnia jeszcze po sierpnie można zaraz siew rozpocząć.

Siejąc łubin, trzeba pole, najlepiej wieloskibowcami, płytko zorać i siew na orce skutecznie, bo łubin nie znosi głębszego przykrycia ziemią. Inne ziarna wysiewamy wprost na ścierrę, pozostawiając przy rzutowym siewie ziarna przez noc nieprzykryte, by naciągnęły trochę wilgoci — co przyspieszy ich kiełkowanie, poczem je płytko przyorywujemy.

Siew szerokokorzystny zazwyczaj da się prędzej wykonać. W każdym razie siew powinien być gęsty, ewentualna oszczędność w tym kierunku nazię może na szkodę.

Ziarno przykryte wałujemy, by, doprowadzając z głębszych warstw wilgoć do nasienia przyspieszyć jego kiełkowanie.

W kilka dni po zasianiu, kiedy ziarna zaczynają pierwsze kiełki puszczać, wskazane jest zasiewy przejść bronami, celem zniszczenia chwastów, co wyjdzie na korzyść poplonu — obawy szkód tu niema żadnych. *Przew.*

Ostrzeżenie!

Zwracamy uwagę wszystkich Przyjaciół, że założony niedawno w Krakowie (w Rynku) Bank, zwący się »Bankiem parcelacyjnym« — niema nic wspólnego z naszym Bankiem parcelacyjnym we Lwowie i nie pozostaje, tak jak lwowski, pod kontrolą mężów zaufania i posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego — lud więc nie powinien zwracać się do niego z takim zaufaniem jak do lwowskiego Banku parcelacyjnego.

Dyrekcja naszego Banku zwróciła się już przeciw temu Bankowi krakowskiemu w drodze sądowej, by mu sąd wzbronił używania naszej firmy, aby właścianie nie byli w błąd wprowadzani.

**Pijaństwo prowadzi do zguby zdrowia i majątku.
Unikajmy pijaństwa jak uieszczęcia.**

Zgromadzenia.

Medynia głogowska (pow. Łańcut). W dniu 18 lipca b. r. przybył do nas poseł Józef Jachowicz. Ponieważ to była niedziela, przeto zgromadzili się licznie właścianie, oraz kobiety i dzie-

wczęta. Po zagajeniu przystąpiono do wyboru przewodniczącego i obrano wójta Marcina Kota z Medyni głogow., zastępcą Karola Gąsiora wójta z Zalesia, a na sekretarza Wojciecha Gołojucha pisarza gminnego.

Poseł Jachowicz przystąpił do swego sprawozdania z czynności poselskiej, w którym wspomniął o układzie sił i stronnictw w parlamencie. Wspominając o zamierzonej ustawie o ubezpieczeniu na starość mówił, iż posłowie ludowcy są przeciw ustawie, i że z powodu małej stosunkowo liczby, bardzo im będzie trudno walczyć z tym projektem.

Wspomnił też poseł o wszystkich prawie innych sprawach lud dotyczących i zachęcał do zakładania Kółek rolniczych i do pracy w organizacjach rolniczych.

Przemawiał następnie p. Wojciech Gołojuch zaznaczając w naszym imieniu, że bardzo nas to cieszy, że możemy ustnie pomówić z naszym posłem do Rady państwa, który idzie z ludem i kieruje się wolą ludu. Nie tylko jest nam to miłe, ale i pożyteczne, bo w ten sposób dowiadujemy się o wszystkim, o czem każdy uświadomiony obywatel wiedzieć powinien. Dowiadujemy się o niejednej sprawie, któraby mogła być dla nas niekorzystną, a my nie wiedząc, broniłobyśmy się nawet nie mogli.

Nasz poseł Jachowicz broni nas jak może, o tem niejedno się już przekonał, a że wszystkie niedomagania nasze jeszcze nie są zaspokojone, to już my sami tego wymagać nie możemy, ale jak pan poseł powiedział, że w jedności siła, to rzeczywiście dopiero w jedności można wiele dokazać, wtedy jako silni możemy się oprzeć i niestosowne ustawy za pomocą posłów zmienić. A że niejedno nas gnębi, oto bracia do jedności, do zgody a zwyciężymy.

A co do Rady powiatowej na następujące wybory zaproponowano, iżby posła Józefa Jachowicza wybrał do Rady powiatowej dlatego, by prędzej jako poseł i radca powiatowy dopomógł do przeprowadzenia bardzo lichych dróg. Wszyscy jednogłośnie krzyknęli trzykrotnie — niech żyje nasz poseł!

Za zaufanie serdecznie nam wszystkim poseł podziękował oświadczając, iż lud go wybrał, więc dla ludu pracował będzie, a co do wyborów Rady powiatowej w Łańcucie, po dokładnem porozumieniu da objaśnienie. Poczem Wojciech Dudek z Pogwizdowa wspomniął o ustawie łowieckiej w krótkich słowach, na które pan poseł odpowiedział objaśniając wszystkich dokładnie i dając pytającym się wszelkie dorady i objaśnienia. Na tem zgromadzenie zamknięto.

Jeden z uczestników.

Niedomice (pow. Tarnów). W dniu 8 sierpnia odbyło się u nas zgromadzenie w domu Kółka rolniczego, na którym poseł Witos składał sprawozdanie z czynności poselskiej przy udziale około 500 osób, tak mężczyzn jakoteż i kobiet, zebranych z gmin Niedomice, Ilkowie, Głowa, Łęgu, Bobrownik, Sanoki i Jurkowa.

Przewodniczącym wiecu wybrano Józefa Pa-

bjana, zastępcą Pawła Długosza z Niedomic, a sekretarzem Stanisława Mężyka z Ilkowie. Poseł Witos w przystępnym i jasnym przemówieniu — trwającym około 2 godz. omówił dokładnie wszystkie sprawy lud obchodzące. Ludzie słuchali z niebywałym zajęciem mowy swego posła, wyrażając swoje zadowolenie z energicznej pracy posła swego okręgu, oraz innych posłów Stronnictwa Ludowego, stawiając sobie w pamięci dawnych posłów »kielbasianych«, co to tylko przed wyborami raczyli się dać widzieć, a po wyborach przez całe sześć lat nie chcieli znać chłopa.

Po nim zabrał głos tutejszy ks. Chrzanowicz, omawiał konieczność reformy wyborczej do Sejmu w jak najkrótszym czasie, sprawę dwutypowych seminarjów oraz zachęcał włościan do wzajemnego oświecania się, łączenia w spółki i podniósł potrzebę założenia w tutejszej parafii kasy systemu Rajfeisena, nad którąto sprawą gorliwie pracuje.

Następnie przemawiali włościanie: Ant. Pikul, Pasierbek i inni, zapytując posła o różne sprawy, na które poseł wyczerpująco odpowiadał. Następnie uchwalono wniosek o udzielenie posłowi wotum zaufania, co uchwalili jednogłośnie — jakoteż uchwalili wotum zaufania dotychczasowej taktyce Prezydium Stronnictwa Ludowego.

Uchwalono także następujące rezolucje: Zgromadzeni wyborcy w Niedomicach uchwalają i żądają, ażeby terażniejszy projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość i traktaty handlowe — jako wiele szkodliwe zostały odrzucone. Dalej żądają, ażeby reforma wyborcza do Sejmu w duchu cztero-przymiotnikowym została uchwalona; żądają zamknięcia szynków w niedziele i święta i połączenia obszarów dworskich z gminami.

W końcu Marcin Rodak wójt podziękował posłowi Witosowi za przybycie, jakoteż i wyborcom z gmin sąsiednich i zgromadzeni się rozeszli w przekonaniu, że dobry zrobili wybór, wybierając chłopa posłem.

Stanisław Mężyk sekretarz.

Pławna (pow. Grybów). Dnia 8 sierpnia b. r. odbyło się u nas zgromadzenie, na którym posłowie Tomasz Ciągło poseł do Rady państwa i Cieluch poseł do Sejmu składali sprawozdanie ze swej czynności poselskiej. W zgromadzeniu wzięło udział około 300 uczestników. Przewodniczącym wybrano Gadeckiego z Ostruszy, zastępcą Wszółka z Pławny, sekretarzem B. Marczewskiego.

Po zagajeniu zabrał głos poseł Ciągło i w długim wywodzie omawiał sprawy podjęte w parlamencie przez Stronnictwo Ludowe i przez siebie, omówił traktat handlowy z krajami bałkańskimi, który ze względu na ogromne szkody, jakieby przyniósł ludności rolniczej, tak Stronnictwo Ludowe jak i poseł z całych sił zwalczały. Pomimo, że klub ludowców w głosowaniu pozostał w mniejszości, bo Koło polskie z dr. Głębińskim szło na rękę rządowi i Niemcom, Stronnictwo Ludowe postanowiło nie ustępować i wyteżonymi siłami bronić ludności.

Następnym przedmiotem obrad był projekt

o ubezpieczeniu na starość. W dyskusji zabrał głos p. Ptak W.; przy tem wyłoniła się sprawa »Wisły«. Poseł Ciągło dawał gruntowne objaśnienia o tej instytucji, które zgromadzenie z zadowoleniem przyjęło. P. Westwalewicz omawiał sprawę propinacji i stawiał żądania, aby posłowie wystarali się, aby tę otrzymywały wyłącznie gminy. Również poruszył kwestję dwutypowości seminarjów i żądał założenia szkoły gospodyń wiejskich w powiecie sądeckim. Wreszcie interpelował posła p. Mordawski z Ciężkowic, zadając kilka pytań, w różnych wątpliwych rzeczach. Gadecki z Ostruszy postawił wniosek, aby zgromadzenie Koła polskiemu i dr. Głębińskiemu z powodu ich szkodliwej dla rolników polityki wyrazić wotum nieufności. Zgromadzenie wniosek ten uchwalilo i rezolucje co do ubezpieczenia na starość, aby rząd wyszedł z wnioskiem dogodnym dla ludu; zwalczanie otwarcia granic dla wprowadzenia mięsa, a przepuszczenie zboża; zwalczanie dwutypowych seminarjów nauczycielskich wreszcie, aby rząd dawał 50% na wydatki szkolne i odjął z oszczędności swych na płace nauczycieli, zamiast obracać je na potrzeby krajów niemieckich i innych.

Następnie poseł Cieluch odczytał szereg wniosków, jakie Stronnictwo Ludowe przez swoich posłów stawiało w Sejmie. Liczba tych wniosków jest bardzo znaczna, a zgromadzenie jasno zrozumiało, że Stronnictwo Ludowe rzetelnie dla dobra ludu pracuje.

Lud odniósł z całego zgromadzenia jak najlepszą otuchę, zachowywał się wzorowo, tak, że obecny na zgromadzeniu komisarz najmniejszym słówkiem nie miał powodu mieszać się do obrad. Wśród oklasków i radosnych okrzyków uchwalono pełne wotum zaufania i serdecznego podziękowania dla obu posłów.

W końcu zgromadzenie jednomyślną uchwałą zaprotestowało przeciw odłączeniu Chelmszczyzny. Wśród uczestników objawiło się życzenie, aby posłowie nasi mogli dla oświecenia i pozyskania ludu, jak najczęściej i jak najęściej urządzić podobne zgromadzenia.

Marczewski sekretarz.

Wyszatyce (pod Przemyślem). Na dzień 1 sierpnia br. zwołał miejscowy Komitet P. S. L. zgromadzenie ludowe. Pomimo niepogody zebrała się licznie okoliczna ludność w domu p. Jorocho. Zebraniu przewodniczył p. Andrzej Gradowski przew. Komitetu powiatowego. Przedmiotem obrad był stosunek Stronnictwa Ludowego do innych stronnictw, traktaty handlowe, organizacje handlowo-rolnicze, sprawa asekuracji. Z ramienia Towarzystwa »Wisła« wyjaśniał dokładnie sprawę p. S. Kulezycki skarbnik Towarzystwa. W dyskusji zabierali głos włościanie, użalając się na różne niedogodności i dolegliwości chłopskie. Między innymi p. Faszula domagał się zmiany ustawy konkurencji kościelnej i w tym duchu uchwalono rezolucję, wzywającą posłów Stronnictwa Ludowego, by starali się o zmiany na korzyść ludności. Również uchwalono protest co do traktatów handlowych z krajami bałkańskimi. Zebranie echowała nadzwyczajna powaga i spokój.

Wszecpolacy pragnąc pomniejszyć liczbę uczestników zgromadzenia, próbowali urządzić »odczyt« na ten dzień w Kółku, ale jakoś nikt nie był ciekawy słuchać opowiadań wszecpolaskich. Boć już wszyscy wiedzą, że wszecpolacy zapowiadając odczyt, opowiadają o swojej polityce i wychwalają się, więc też i na ten odczyt ani jedna żywa dusza się nie pokazała.

Po zgromadzeniu odbyła się poufna, a serdeczna pogadanka u pana Antoniego Kasprzyka, przewodniczącego Komitetu gminnego, w której wzięli udział członkowie Komitetu i referenci z Krakowa. I my tutaj nie spimy, lecz chcemy się łączyć wszyscy pod sztandar naszego Polskiego Stronnictwa Ludowego, a i wszyscy chłopci zbałamuceni chwilowo przez macherów wszecpolaskich staną wkrótce w naszych szeregach. S.

5¹/₂%

daje Bank parcelacyjny we Lwowie

od wkładek oszczędności, mniejszych, niż 5.000 K., a od wyższych nad tę kwotę płaci większy procent wedle umowy

aż do 7%

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszy.

Procesy strasznie niszczą chłopów. Unikajmy procesów. „Lepsza słomiana zgoda, niż złoty proces.“

Wiadomości polityczne.

Polska. W Częstochowie w Królestwie Polskim otwarto w bieżącym miesiącu wystawę rolniczo-przemysłową. Wystawa ta daje dokładny obraz rozwoju przemysłu rolniczego i jest zwłaszcza dla wiejskiej ludności rolniczej wielce pouczająca.

Celem zwiedzenia tej wystawy urządzili nasi bracia Czeši wielką wycieczkę.

Wszecpolacy za traktatami handlowymi. Nowo wybrany poseł do parlamentu wiedeńskiego hr. Skarbek przed kilku dniami zwołał zgromadzenie swoich wyborców w Samborze. Na tem zgromadzeniu omawiał traktat handlowy z Rumunją w taki sposób, że zgromadzeni wszecpolacy polecieli mu jednogłośnie nie przeszkadzać rządowi austriackiemu w jego planach i nie tamować normalnej pracy parlamentu, lecz głosować z Niemcami za dopuszczeniem do Austrii bydła i świń rumuńskich.

Główny organ wszecpolaków »Słowo Polskie«, pisząc o tem zgromadzeniu, mówi tak: »Włościanie w rozmowach, które prowadzili między sobą, podnosili to, że wreszcie mają posła, który ich potrzeby zna«.

Piękna mi znajomość potrzeb włościaństwa. Tak mogą pisać tylko polityczni oszuści.

Z obcych stron świata.

Wiedeń. Prezes Koła polskiego dr. Głabiński, chcąc przyjść z pomocą rządowi w jego kłopotach, zaprosił przywódców niektórych grup politycznych w parlamencie na wspólną konferencję. Konferencja ta odbędzie się w Wiedniu 17 b. m. w lokalu Koła polskiego w parlamencie. Przedmiotem tej konferencji, ma być, wedle słów zaproszenia, rozesłanego przez p. Głabińskiego, omówienie sytuacji politycznej, oraz wzajemne porozumienie się co dośrodków, poręczających swobodną działalność najbliższej sesji parlamentarnej.

Gazety, podając wiadomość, o tej konferencji, piszą między innymi, że chodzi przytem także o zmianę kilku posad ministerjalnych, a przede wszystkim o ustąpienie ministra skarbu, Bilińskiego.

Wszecpolacy jednak nie chcą żadną miarą dopuścić do tej dymisji. Ich organ bowiem »Słowo Polskie« pisze tak:

Pogłoski o ustąpieniu ministra skarbu Bilińskiego w czasie ferji, z respektu dla p. Stapińskiego lub p. Szusterszycy, nie mają żadnej podstawy. Minister skarbu Biliński zasługuje pod każdym względem na gorące poparcie ze strony Koła polskiego i całego kraju i byłoby lekkomyślnością karygodną, gdyby Koło polskie nie użyło całego wpływu, aby go ochronić przed niegodnymi napaściami i oszczerstwami ze strony osób godzących nań z zawiści partyjnej lub osobistej“.

Jednakowoż, czy wszecpolacy zechcą, czy nie zechcą swego protektora uratować nie potrafią. Dr. Biliński nie długo już będzie zasiadał na ławie ministerjalnej, a tak samo policzone są dni rządów i kilku innych jego kolegów.

Podróże cara. Car rosyjski powrócił już ze swoich podróży z Francji i Anglii do swej rezydencji. W czasie powrotu z Anglii, gdzie go król Edward z nadzwyczajną okazałością przez kilka dni przyjmował i w czasie przejazdu przez kanał niemiecki, łączący morze Północne z morzem Bałtyckiem, oczekiwał go i powitał powtórnie cesarz niemiecki Wilhelm, towarzysząc mu przez kilka godzin jazdy.

Być może, że dzięki tym wizytom sprawa pokoju rosyjskiego odniesie korzyść. Jednakowoż zbytnia przyjaźń Wilhelma II. z Mikołajem II. Polakom nic dobrego przynieść nie może.

Car wkrótce uda się w kilkutygodniowy pobyt na Krym, nad Morzem Czarnem, poczem we wrześniu odwiedzi sułtana i króla włoskiego. Król angielski zmęczony przyjęciem carskiej rodziny wybrał się na kurację do Marjenbadu w Czechach, dokąd przybył dnia 11 sierpnia. Do Iszlu w odwiedziny Franciszka Józefa I. w tym roku król Edward nie pojedzie, co świadczy, że chłodne stosunki angielsko-austriackie trwają dalej.

Szwecja. W państwie północnem, Szwecji, panuje od dwu tygodni wielki strejk, w którym bierze udział około 400.000 osób. Stolicy Szwecji, Sztokholmowi, a tak samo całemu królestwu grozi wielka klęska z powodu tego niesłychanego zatoru robotników z pracodawcami.

Turcja i Grecja. W stosunkach grecko-ture-

ekich naprężenie doszło do takiego stopnia, że wybuch wojny zdawał się nieuniknionym. Energetyczna akcja czterech mocarstw, Francji, Anglii, Rosji i Włoch powstrzymała na razie wkroczenie wojsk tureckich do Grecji i jest nadzieja, że wojownicza Turcja będzie musiała poddać się ogólnej woli i siedzieć cicho, pozostawiając resztę nadal opiece mocarstw.

Dwa miliony koron

złożył już lud polski z całego kraju, wychodzący z Prus, nawet z Ameryki, jako oszczędności swoje w Banku parcelacyjnym we Lwowie.

Z chałupy.

W poniedziałki, pogoda czy sloty,
Ory na sucho, czy człowiek się schlasta
Hej, z łomokiem na plecach do miasta,
Aż na czole srebrzyste lśnią poty.

Bo cóż robić?... Te troski niecnoty!
Sama jedna na świecie niewiasta!...
Jak na drożdżach potrzeba wciąż wzrasta,
Trza podatku, trza odziać sieroty!

I dziś z targu pośpiesza w swą stronę.
Nakupiła to soli, to krupy,
A dzieciśka na węgiel spalone.

Leży chory dwa miesiące blisko.
Rwanie w krzyżach, ból piersi, ograszka —
Nie pomoże ni piasek, ni kaszka,
Aż się zwija na kłębek płachcisko.

Jakie było to z niego chłopisko!
Zwinniejszego niema we wsi ptaszka:
Machać cepem lub kosą to fraszka,
Fraszka mokre wyrzucać torfisko.

Teraz blady, jak ściana i słaby...
Darmo leki przynoszą mu baby,
Śmierć zagląda z każdego otwora.

Trzeba księdza, niech grzechy przebaczy,
A ksiądz łaje: »Jedźcie po doktora« —
Księżę, za co?... doktor dla bogaczy...

J. Kasprowicz.

Każdy

włościanin powinien pamiętać i powtarzać to drugim, że swoje budynki i dobytek od ognia a ziemioplody od gradu powinien ubezpieczać tylko wyłącznie we

„Wiśle“

jedynej i prawdziwie ludowej asekuracji.

OKRUSZYNY.

Posel Jachowicz zawiadamia, że z powodu wielkiego upału zgromadzenie w Gorliczynie dnia 8 b. m. nie odbyło się, zaprasza przeto wszystkich wójtów i delegatów z powiatu przeworskiego, jakoteż wszystkich wyborców w pobliżu Mokrej strony pod Przeworskiem, aby raczyli przybyć na zgromadzenie dnia 22 b. m. do Mokrej strony do Jakóba Kapusty, które się odbędzie w tym samym celu z porządkiem dziennym, jaki miał być dnia 8 sierpnia. Początek o godzinie 3 po południu.

Posel Siwula stanie przed wyborcami i złoży sprawozdanie: 1) Dnia 15 sierpnia br. o godzinie 3 po południu w Gumniskach. 2) Dnia 22 sierpnia w Niedźwiadzie o godzinie 3 po południu. 3) Dnia 29 sierpnia o godzinie 1 po południu w Nawsiu. 4) W tym samym dniu o godzinie 4 po południu w Brzezinach.

Nadmieniam, że zgromadzenia zwołuję parafjami i proszę Szan. Wyborców jak najliczniej przybyć. Do pojedynczych gmin mogę chętnie przybyć ze sprawozdaniem, ale tylko w dniu powszednim, gdyż święto każde będzie zajęte zgromadzeniami parafjalnemi.

Siwula poseł.

Bieśnik (pow. Gorlice). Niesłychane u nas gradobicie szalało dnia 3 b. m. o godzinie w pół do pierwszej po południu. Naciągnęła straszna burza z wiatrem okrutnym i gradem, szalała blisko pół godziny, grad bił przez 15 minut. Najwięcej można powiedzieć — ucierpiała nasza wioska, a to dlatego, że jest położona w wielkich górach między lasem, ponieważ wszystko zboże jest w polu jeszcze ani nawet żyto nie pożęte, bo u nas dopiero wtedy się zaczynają żniwa, jak się gdzieś indziej kończą. I tak, co nie wymarzło w zimie, to teraz przyszedł grad i wszystko zbił do szczętu tak żyto, jak pszenicę i inne zboża. Wszystkie drzewa obito z owocu i z liścia, nawet gałązek z drzew nałamało. Grad był taki, że nawet kury pozabijał, a leżał miejscami do drugiego dnia o godzinie 9 rano. Teraz nam biednym nie pozostało nic, tylko płacz i lament. Wioska nasza i inne okoliczne wyglądają jakby po rabunku. Przednowek jeszcze się nie skończył, a tu masz chłopie znowu drugi przed sobą na cały rok.

Mogliby teraz do nas zajrzeć ci, którzy to mówią nieraz, że co ta chłopu — chłop siedzi w domu, a w polu mu rośnie. Otóż proszę was przyjedźcie do nas i patrzcie, jaka to ta chłopiska rozkosz! A my teraz nieszczęśliwi apelujemy do was posłowie, abyście nam wyjednali jaką pomoc od rządu, jak odpisanie podatku, bo go nikt nie jest w stanie zapłacić teraz. I ziarna na zasiew zimowy bezpłatnie, bo go niema, a kupić niema za co.

W imieniu wszystkich, *Wojciech Sikora.*

Borzęcin (pow. Brzesko). W dniu 4 i 5 sierpnia b. r. rojno i gwaro było we wsi naszej, bo synowie i córy ziemi borzęckiej przybyły na Zjazd, by zaglądnąć do rodzinnego kościółka, zobaczyć się i przywitać z ojcami, rodzeństwem, by z sobą

pogwarzyć, zastanowić się w jaki sposób podnieść swe gniazdo rodzinne. A przybyli tłumnie, bo w liczbie 70; przybyli posiwiali już od pracy i znoju i ci, co się dopiero do tej pracy sposobią. Przybyli księży, urzędnicy wszelakiej kategorii, profesorowie gimnazjalni, nauczyciele ludowi, młodzież akademicka i szkół średnich. W pierwszy dzień Zjazdu zgromadzono się rano w nowo wybudowanej piętrowej szkole, skąd przy odgłosie muzyki włościańskiej udano się do w zieleń i kwiaty strojnego kościoła, gdzie ks. Bach odprawił nabożeństwo a ks. dr. Górka wygłosił podniosłe, okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie wrócono do szkoły, gdzie podczas powitania wygłoszono kilka przemów, tchnących ciepłem i serdecznością. Następnie wspólna fotografia — obiad, podczas którego wnoszono liczne toasty na zdrowie i pomyślność zaproszonych gości, uczestników, młodzieży. Bawiono się wesoło do późna w noc. Na drugi dzień rano odprawił żałobne nabożeństwo ks. Solak, proboszcz z Baranowa za zmarłych, a ks. dr. Górka wygłosił odpowiednie kazanie. Wrócono do szkoły, gdzie nastąpiły obrady i debaty na temat podniesienia dobrobytu i oświaty u swych braci, co było właściwym celem Zjazdu inteligencji we wsi rodzinnej. Radzono długo, ze spokojem i powagą, bo wszyscy przejęci byli miłością strzechy wieśniaczej i gniazda rodzinnego i chęcią wyposażenia go czemś takim, iżby dawało korzyść materialną i duchową dla braci w sukmanach. Rozmaite były propozycje i plany, ale wszystkie przewyższył projekt budowy domu ludowego, którego potrzebę siedmiotyśięczna wieś już oddawna odczuwa. Dlatego projekt ten przyjęto gromkimi oklaskami i postanowiono wybudować budynek, któryby mieścił wielką salę na zgromadzenia, odczyty, przedstawienia — salę dla kasy Rajfeisena, dla koła T. S. L., dla Kółka rolniczego, Straży pożarnej i subskrybowano na ten cel na razie kwotę 5.550 kor. płatną najdalej w 3 latach. Nastąpiła później wspólna biesiada, zabawa, wieczorem odegrali miejscowi amatorzy sztukę p. t. »Młynarz i kominiarz«.

Tak spędzono dwa dni na obradach i zabawie. I trzeci dzień na wsi spokojnej był jeszcze zamącony, bo uczestnicy gotowali się opuścić strzechy ojców, bo im trzeba było pospieszać każdemu do swego biura i urzędu. J.

Bryły (pow. Jasło). Dnia 3 b. m. około godz. 2 po południu, rozszalała się tutaj straszna burza z gradem tak, żeśmy prawie stanęli osłupieni; grad padał wielkości drobnych jaj i za 15 minut nie zostało nam nic tylko goła ziemia i drzewa bez liści a domy bez okien. Co my teraz biedni pocniemy? Lamentujemy i załamujemy ręce, ale to darmo, bo trzeba podatek zapłacić, a tu bieda. Co będziemy jeść, co będziemy siał, czem będziemy bydłęta chować, kiedy prawie mało kto co zebrał. Tylko co nieco żyta a pszenica, jęczmień, owies, koniczyna, ziemniaki, kapusta, bób, groch, to tylko październik. Zwracamy się przeto z prośbą do posłów o jaką pomoc, a najbardziej do posła Madeja, bo on jest członkiem Komitetu ratunkowego i naszym posłem, ażeby nam wykołatał

jaką pomoc, choć w pszenicy na zasiew, albo jakiś ratunek, bo któż nas poratuje? Wszecpolacy chcą nas ratować rumuńskim bydłem, ale niech ta Bóg broni od takiego ich ratunku. Nam się nie zachciewa taniego mięsa, bo żebyśmy mieli za co chleba kupić, to się bez rumuńskiego mięsa obejdziemy.

Józef Czajkowiec, Jędrzej Kraz, wójt.

Krosno. (Urzędowanie na poczcie. Stosunki w miejskiej Kasie Oszczędności).

Wiadomą jest rzeczą, że urzędnicy we wszystkich urzędach służą dla ludności, która ich po to utrzymuje, aby jej sprawy bezstronnie i dla każdego jednakowo załatwiali. O swych obowiązkach zapomniał jeden z tutejszych urzędników na poczcie p. Ekert, na którego od długiego czasu skarży się okoliczna ludność, która przychodzi do urzędu załatwić sprawy swoje, musi znosić różne szykany i nadużycia od tego pana bez żadnego powodu, jakby za najgorszych pańszczyźnianych czasów.

Gdy przyjdzie kobieta ze wsi zmęczona, bo milę nieraz musi iść na pocztę, tam w urzędzie musi czekać na załatwienie sprawy tak długo, aż dopiero ten pan raczy łaskawie załatwić jej sprawę, przyczem bez żadnego powodu brutalnie wrzeszczy na nią, iż wszyscy, którzy tam czekają w urzędzie, cierpną ze strachu. Takie sceny powtarzają się ciągle na poczcie, tem brutalniejsze, im ten pan pod wpływem większej ilości wypitego alkoholu »urzęduje«. Wzywamy tu publicznie p. naczelnika poczty tutejszej, aby pouczył tego pana, jak się ma zachowywać w urzędzie, żeby przestał szykanować interesowanych, żeby mu przypomniał, że tabakiera dla nosa nie nos dla tabakierzy, bo cierpliwość naszego ludu także się wyczerpie i ten pan może pójść w duraki.

Mamy tu jeszcze jednego, podobnego karbownika z pańszczyźnianych czasów, lecz ten gdzieś indziej »urzęduje«, jest nim p. Zeman w miejskiej Kasie Oszczędności.

Ten pan znów jak coś jego grymasom nie odpowiada, wrzeszczy i rzuca książkami na ziemię, szykanuje i drwi sobie z interesowanych, szczególnie z biednej ludności okolicznej, (z której sam pochodzi), która o kilka mil przychodzi i składa do kasy ciężko zapracowany grosz lub spleca regularnie dług zaciągnięty. Tam zamiast szybkiego załatwienia sprawy musi długo czekać cierpliwie, aż ten pan z różnych grymasów nie każe jej przyjść znowu na drugi dzień o kilka mil od Krosna. Wszyscy znają tego pana i jak ma kto tam iść do kasy, uzbrajać się musi z góry w nieograniczoną cierpliwość. Zdaje się nam, że p. dyrektor Morański nie wie o tych wybrykach tego pisarza, bo przecież znając p. dyrektora nie przypuszczamy, żeby tolerował to, co ten pisarz wyprawia w kasie, bo to nie leży w interesie kasy. Podobnym do niego jest Lobał. My chłopcy znosić tego nie będziemy i ubliżać naszej ludzkiej godności nie pozwolimy, mamy dosyć siły, założymy tu swój bank włościański w Krośnie a takim skrybom zarozumiałym i ograniczonym nie

dajmy sobie grać po nosie, bo się bez nich obejździemy, a wtenczas ten pan musi pójść w duraki.

Jeden z interesowanych.

Szalowa. Wioska nasza leży w powiecie gorlickim, między stacją kolejową Wołą Łużańską a Stróżami. Ma ona kościół parafjalny i szkołę dwu klasową. Grono nauczycielskie dokłada starań w pracy nad uświadomieniem narodowem ludności, nad podniesieniem oświaty i dobrobytu w gminie. Nie ogranicza swej działalności na spełnianiu czynności, jakie na nich wkłada ich ścisły obowiązek, ale zatoczyło szersze kręgi swej pracy, nie szczędząc także pomocy materjalnej. I tak mamy tu chór śpiewacki, który w każdą niedzielę śpiewa w kościele podczas sumy przepiękne pieśni na cztery głosy, kasę Rajfeisena, odczyty, Kółko rolnicze, teatr amatorski, który kilka razy do roku odgrywa sztuki narodowe i ludowe; sprowadza się też dla miejscowej ludności doborowe gatunki zbóż, nasiona oraz nawozy sztuczne, zakłada się u gospodarzy sady i przeszczepia się stare drzewa owocowe. To też ludność miejscowa garnie się z zaufaniem do pracy i do szkoły, a gdzie jest zaufanie, tam jest szacunek i miłość.

Dnia 8 sierpnia b. r. aktorzy-amatorzy, rekrutujący się z dziewcząt i parobczaków szalowskich i bieśnickich, odegrali bardzo udatnie wieczorem po niesporach sztukę narodową »Kościuszkę pod Racławicami«, a następnie odśpiewali kilka pieśni patriotycznych na 4 głosy. Sala była nabita ludem z Szalowej, Bieśnika i Polnej. Nie brakło tu także i inteligencji, gdyż widzieliśmy tu księży i nauczycielstwo z sąsiednich wiosek, inspektora szkolnego z Gorlic, a nawet osoby z Jasła i Rymanowa. Nastrój był tak podniosły, iż u wszystkich błyszczały łzy w oczach. Ludność też unika karczmy lub innych schadzek, na których knuło się dawniej różne plotki i intrygi. *J. S.*

Śmierć w nurtach rzeki. Dnia 8 sierpnia b. r. poszedł się kąpać ze strażnikami z Mędrzechowa student 8 klasy gimnazjalnej z Brzeźnicy od Toniego Barana. Kąpiąc się na głębi wody krzyknął parę razy i utonął; doznał widocznie kurczu, bo w jednej minucie przykryły go fale Wisły. — C. k. strażnik Buczyński skoczył za Baranem w głąb wody, lecz ten nie miał władzy chwycić go i o mało sam się nie utopił, lecz nie uratował śp. Antoniego Barana — który miał nieść kaganiec oświaty, a był to student w nauce wytrwały i odznaczał się od pierwszej klasy gimnazjalnej postęпами naukowymi celującymi. Pokój jego duszy!

Stanisław Kochanek.

Nieszczęśliwy wypadek. W gminie Bratkowicach wybuchł pożar z dnia 4 na 5 b. m. o godzinie 3 z rana. Pożar szerzył się bardzo szybko. Straż gminna spostrzegłszy pożar zbudziła zaraz wójta i przewodniczącego tejże straży. Strażacy czempredzej zjawili się przy pożarze. Gdyśmy przybyli do pożaru, już 6 budynków było w płomieniach t. j. 4 domy mieszkalne i 2 stodoły. Pożar powstał ze stodoły, która była blisko domu wdowy, liczącej przeszło lat 70, a ta zasnęła twardo i nie miał jej kto zbudzić. Miała też i krowę w izbie i zginęła wraz z nią w płomieniach. Gdy spostrze-

żono, że staruszka znajduje się w domu płonącym, wydobyto już tylko zwłoki opalone. Gdyby straż była wiedziała, gdy przybyła do pożaru, byłaby ją przy życiu utrzymała. Spaliło się też dwie świnię. Wskutek tego opowiadają sobie za-bobonne ludziska, że jeszcze w Bratkowicach będą pożary, bo się spaliła kobieta, krowa i dwie świnię. Asekurowani byli wszyscy i jeszcze obok płonących domów też byli asekurowani. Gdyby nie straż z Bratkowic, zapłaciłaby »Florjanka« parę setek więcej; szkodę obliczono na 20 tysięcy koron.

Nadmieniam jeszcze o jednym wypadku, który się zdarzył przy pożarze. Wśród pogorzelska pozostał komin. Strażacy chcieli żerdziami komin przewrócić, jednak przewodniczący straży powiedział, że nie wolno strażakowi przewracać komin. Komin przepalony runął sam na ziemię i ugodził jednego gospodarza z ratującymi. Przywieziono go do domu, posłano po lekarza, który przybył, nogę zbandażował i nakazał przez miesiąc się nie ruszyć. Możeby tak »Floryanka« przyszła z pomocą nieszczęśliwemu? *Bed.*

Miejsca dla urlopników. W pierwszych dniach września kilkanaście tysięcy żołnierzy z naszego kraju opuszcza po trzech latach służby szeregi wojska i musi oglądać się za odpowiednim dla siebie zarobkiem. W ich interesie, jak i w interesie całego niewątpliwie społeczeństwa leży, by odrazu mogli znaleźć najodpowiedniejsze dla siebie miejsca. Stać się to może najłatwiej przez dostarczenie urlopnikom informacji o wolnych, a nadających się dla nich miejscach w całym kraju, we wszystkich zawodach.

Za wypróbowanym już od dawna przykładem ościennych krajów zorganizowało Krajowe Biuro pośrednictwa pracy po raz pierwszy w roku 1908 na próbę pośrednictwo pracy dla urlopników w naszym kraju. Wyniki tego pośrednictwa nie mogły być z natury rzeczy od razu świetne. Już w pierwszym wszakże roku oddała instytucja ta cenne usługi znacznej stosunkowo liczbie urlopników i pracodawców, których na tej drodze do siebie zbliżyła, dając urlopnikom pożądaną zarobek, pracodawcom poszukiwanego robotnika. Próba w zeszłym roku podjęta mogła więc tylko zachęcić Krajowe Biuro pośrednictwa pracy do powtórzenia jej w roku bieżącym i do stałego co roku pośredniczenia pomiędzy urlopnikami a pracodawcami, w tym czasie robotników poszukującymi.

Krajowe Biuro pośrednictwa pracy zwraca się więc i w bieżącym roku do wszystkich pracodawców w kraju z następującą prośbą:

Ktokolwiek w miesiącach wrześniu lub października, ewentualnie i później będzie miał wolne miejsce dla oficjalisty, sługi, robotnika fachowego czy zwyczajnego, zechce pod adresem: »Krajowe Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym we Lwowie« podać imię swoje i nazwisko, dokładny adres, następnie jakie miejsce ma wolne, względnie liczbę takich wolnych miejsc, wysokość płacy względnie innego wynagrodzenia w naturaliach itp., a wreszcie dzień, w którym to miejsce ma być objęte.

Zgłoszenia takie wolnych miejsc należy nadsyłać najpóźniej do 20 sierpnia. Zgłoszeń po tym dniu otrzymanych, Krajowe Biuro pracy nie będzie mogło uwzględnić.

Na podstawie zgłoszeń ze strony pracodawców ułoży Krajowe Biuro pracy listę wolnych miejsc dla urlopników w Galicji w r. 1909« i roześle ją w kilku tysiącach egzemplarzy do wszystkich oddziałów wojsk z naszego kraju się rekrutujących. Urlopnicy pragnący dane miejsce otrzymać, zgłoszą się sami wprost do odnośnych pracodawców wedle adresów w tej liście podanych.

Manewry cesarskie w roku 1909. Tegoroczne manewry cesarskie, armji austro-węgierskiej odbędą się na Morawach w południowo-wschodniej okolicy m. Iglawy. W manewrach wezmą udział: korpus krakowski (1), wiedeński (2) i część litomierzyckiego (9); ćwiczenia zakończą się dnia 11 września.

W innych korpusach odbędą się tylko korpuśne manewry, postawione na stopie wojennej (pod względem technicznym), w których weźmie także udział obrona krajowa.

Ćwiczenia piechoty będą miały w tym roku zasadniczo odmienny charakter, niż w latach poprzednich. Po raz pierwszy bowiem znajdują szersze zastosowanie ćwiczenia karabinami maszynowymi. I tak do każdego pułku piechoty przydzielony zostanie 1—2 oddziałów z karabinami maszynowymi (2—4 maszyn) — zaś do każdego bataljonu strzelców jeden oddział.

W ćwiczeniach kawalerji wezmą udział: dywizja wiedeńska i krakowska, tudzież 7 brygada wraz z węgierską 1 brygadą kawalerji obrony krajowej.

Artylerja otrzyma w tym roku nową broń. W tym celu zarządzone też wspólne ćwiczenia w strzelaniu piechoty i artylerji, w których weźmie udział możliwie największa liczba oficerów innych gatunków broni, ażeby i ci mogli zapoznać się z nową bronią artyleryjną.

Tegoroczne manewry cesarskie będą się posługiwały najnowszymi środkami pomocniczymi i zdobyczami technicznymi jak: telefonami, telegrafami bez drutu, optycznymi stacjami sygnałowymi, rowerami, mostami, automobilami i balonami. Wyżsi komendanci będą przydzieleni do wojskowego korpusu automobilowego.

Wreszcie po raz pierwszy w tym roku wystąpią nie tylko w czasie wielkich manewrów ale i podczas korpuśnych ćwiczeń ochotnicze korpusy motocyklistów.

Z ogólnych zarządzeń na czas manewrów należy przedewszystkiem podnieść te, które dotyczą postawienia zdrowotnych, mających na celu ochronę żołnierza. W tym celu nakazano wszystkim komendantom wojsk, aby w pierwszym rzędzie uwzględniali rezerwę, która jako nieczynnie służąca, odwykła od trudności fizycznych.

Dnia 11 września zakończą się równocześnie z manewrami cesarskimi, ćwiczenia korpuśne w Gracu, Budapeszcie, Preszburgu, Zagrzebiu i Insbrucku. Natomiast korpusy: praski, lwowski i przemyski zakończą swe manewry już dnia 3 wrze-

śnia. Wreszcie dopiero dnia 15 września zakończą się ćwiczenia korpusu koszyckiego, temeszwarskiego i hermansztadzkiego.

Oszczędzajcie

a oszczędności swoje składajcie tylko
w **Banku parcelacyjnym we Lwowie**
gdzie wyższy procent, lepsze warunki i pewniejsze zabezpieczenie, niż gdzieindziej.

Nauka w krajowej szkole tkackiej w Gorlicach rozpoczyna się w dniu 1 września br. Szkoła ma za zadanie kształcić młodzież na zawodowych tkaczy. Nauka trwa dwa lata, a względnie trzy lata i jest bezpłatną. Uczniowie ubodzy a pilni mogą otrzymać 6 do 10 koron miesięcznie tytułem zapomogi na utrzymanie, zaś po pomyślnem ukończeniu nauki mogą za staraniem Zarządu szkoły, otrzymać z Wydziału krajowego zapomogę na sprawienie sobie warsztatu i potrzebnych przyrządów. O pracę dla uczniów, którzy ukończą naukę stara się Zarząd szkoły.

Do nauki może być przyjętym uczeń, jeżeli ukończył szkołę ludową i przynajmniej 13-ty rok życia. Kto nie ukończył szkoły ludowej ma udowodnić, że w inny sposób nabrał wprawę w czytaniu i pisaniu. Zapisywać można uczniów zwyczajnych od 1 do 30 września. Miejsce wolnych jest 7. Zgłoszenia późniejsze uwzględniane nie będą. Zgłoszenia o przyjęcie ucznia należy podawać do Zarządu warsztatu.

Wszelkich bliższych wyjaśnień tak co do przyjęcia jak również i trwania nauki udziela instruktor zakładu p. B. Gesiecki. Zgłaszać się można co dnia od godziny 9 przed południem do 1 po południu, w budynku szkolnym (dom p. Miłkowskiego I piętro w rynku). Zgłoszenia pisemne mogą być już teraz nadsyłane pod adresem Zarządu szkoły. Przy szkole istnieje internat, w którym ubodzy uczniowie za skromną dopłatą dostają całe utrzymanie.

Wobec budzącego się ruchu przemysłowego w naszym kraju mają uczniowie tkaccy coraz lepsze widoki zdobycia dostatniego zarobku.

Bazyli Gesiecki
instruktor.

Emil Aetzger
kurator szkoły.

Krajowa szkoła stolarska w Kalwarji. Wpisy uczniów na rok szkolny 1909/10 rozpoczęły się dnia 1 sierpnia b. r. i trwać będą po koniec tego miesiąca.

Ponieważ tylko ograniczona liczba uczniów przyjętą być może — należy wcześniej zgłoszenia nadsyłać, gdyż późno nadesłane nie będą uwzględnione.

Warunki przyjęcia uczniów są następujące:
1. Ukończony 14 rok życia i fizyczne uzdolnienie do pracy w warsztacie, stwierdzone świadectwem lekarskim. 2. Ukończone 4 klasy szkoły ludowej. 3. Rewers ojca lub opiekuna, iż uczeń przez przeciąg przepisany nauki Zakładu nie opuści.

Związek handlowy Kółek rolniczych

Kraków, Pl. Szczepański 6.

Lwów, Kopernika 11.

Największy i najstarszy hurtowny dom handlowy dla artykułów rolniczych

poleca:

Nasiona gospodarskie

najlepszej jakości, z gwarancją najwyższej czystości i siły kiełkowania, Wszystkie nasiona kontrolowane w stacjach doświadczalnych w Krakowie, Lwowie, Zurychu i t. d.

NAWOZY SZTUCZNE

superfosfaty, mąkę żużlową, mąkę kostną, saletrę chilijską i t. d. z gwarancją pełnej zawartości składników pokarmowych i pod kontrolą Stacji doświadczalnych w Krakowie i w Dublinach.

węgiel — pasze treściwe,

a jako główny zastępca fabryki maszyn

TOW. AKC. H. CEGIELSKI W POZNANIU

posiada na składach wszelkie wyroby tej fabryki, w szczególności zaś

plugi Rekordy i Sępy,
brony Laackego,

najlepsze nowe kartoflarki
„ALEKSANDRA“,



poza to wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze najlepszych fabryk — oraz słynne

centryfugi do mleka

„MELOTTE“.



Nadesłane.

Polecamy wodę Dra Semka na wzrost i przeciw siwiznie włosów. Wysyła je **Fr. Nawratil, Prostejów, Petrska ul. 9.**

Kupując

lub zamawiając towary, uprzejmie prosimy naszych **Przyjaciół** powoływać się na „**Przyjaciela Ludu**“.

Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy

w Krakowie, ul. Jabłonowskich L. 19

poszukuje 50 hajerów, 50 robotników do kopalni węgla i 150 robotników rolnych obojga płci do Czech. 3 4

Na roboty do Francji

potrzeba kilkuset mężczyzn w wieku od 19 do 40 roku życia zdrowych i silnych. Płaca od 1 franka 70 ct. (1 kor. 60 h.) do 3 franków (2 koron 85 h.) dziennie, oprócz całkowitego utrzymania oraz kosztów podróży tam i z powrotem. Praca dziesięciogodzinna, wszystkie święta wolne. Zgłoszenia nadsyłać należy do inżyniera:

Wiktora Skołyszewskiego Kraków Podzamecze 20.

Adresy adwokatów

Kraków **Dr Franciszek Bardel**
Mały Rynek 1. adwokat krajowy.

Rzeszów **Dr W. Daniec**
Zamkowa 4. adwokat krajowy.

Chrzanów **Dr Karol Stanisław Smoleń**
adwokat krajowy.

ZATOR **Dr Zygmunt Pisiewicz**
stara apteka. adwokat krajowy
prowadzi sprawy sądowe i administracyjne.

BIAŁA **Dr J. A. Reichman**
(GALICJA) adwokat krajowy.

Kraków **Dr Józef Gabryelski**
Szewska 26, L. p. adwokat krajowy

Dyrektor szpitala powszechnego w Żywcu
Dr WŁODZIMIERZ SKÓRSKI
mieszka i ordynuje w Zabłociu w domu pana Furmanna, (nie daleko apteki pana Szczepańskiego). 1 5

Kraków **Dr Bolesław Mikiewicz**
ul. Grodzka 37 L. p. adwokat krajowy.

Wszech nauk lekarskich 8 13

Dr Fryderyk Gruber

ordynuje w Grębowie koło Tarnobrzega w chorobach wewnętrznych i zewnętrznych, w szczególności także w chorobach uszu, nosa, gardła i płuc.

BRZESKO**Dr Franciszek Janczy**

lekarz.

Drobne ogłoszenia w cenie po 10 hal. za wiersz.

Doskonała **Płótna, sukna i wszelkie specjalności korczyńskie** sprzedaje tanio **Mieczysław Gonet** tkacz w Korczyńce p. loco. — Próbki tylko żądanych gatunków wysyła darmo.

Poszukuję kołodziejskich czeladników przeważnie do robienia kół. **Alois Galuszka, Frysztat** (Śląsk austr.) 2 3

Realność w kolonji Polskiej do sprzedania 6 morgów dobrego pola i lasu z budynkami lub bez. Zgłoszenia przyjmuje: **Jan Korozaba Czerepenki** p. Wojnitów. 1 2

Realność składająca się z 7 morgów bardzo dobrego gruntu, 1 morgi lasu budowlanego bardzo ładnego, tanio do sprzedania. Realność znajduje się w powiecie Cieszanowskim, 3 km. od stacji kolejowej, w pobliżu dwóch kościołów. **St. Haluch Wielopole Skrzyńskie.**

C. k. rząd. upoważ.

Biuro prawnicze dla spraw wojskowych, karnych i administracyjnych

emerytowanego c. k. kapitana-audytora (sędziego wojskowy)

Józefa Martusiewicza

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 1. 25

8—14

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

Munka oszczędzające, jędrne mydła

z „Nosorożcem“ lub „Kosą“

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu 1. 15.

Założona w roku 1864.

Próbki i cenniki darmo.

WĘGIEL ✕ I KOKS

i wapno budowlane najlepszego gatunku dostarcza wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom po bardzo przystępnych cenach i warunkach

FIRMA WĘGLOWA

Bernard Lejb - Tarnów

Biuro: ul. Wałowa 19. — Telefon Nr. 72.

Folwarczek do sprzedania około 31 morgów ornego pola i łąk doskonałej jakości. Budynki gospodarcze i mieszkalne. Około stacji kolejowej „Wanowice“ pierwsza stacja od Sambora gdzie jest gimnazjum i inne władze. Cena 30.000 K. Bank 10.000 K. Reszta 20.000 koron można wypłacić w ratach wekslowych. — **M. Winogrodzki, Stary Sambor.** 16 20

Realność składająca się z 86 morgów gruntu I. klasy. Budynków: jeden murowany, drugi drewniany, stodoły, w pięknym położeniu przy gościńcu, do sprzedania. Kościół o 2 km., szkoła w miejscu, do Krosna 7 km. Informacji udziela na miejscu **Wojciech Dziadosz, Zegłoe,** p. Chorkówka. 2 8

Poszukuje mojej córki Kasi roliny Dębińskiej 16 lat liczącej, urodzonej w Zabawie powiat Brzesko poczta Radłów. Ktoby wiedział gdzie przebywa, zechce donieść **Józefowi Mączka w Podwala** p. Radłów, lub: **Jan Dębiński** U. S. A. Lansing Ohio Belmont Bx. 75. 1-3

Czytajcie „Przyjaciela Ludu“.

Nie ulega wątpliwości

że

Żyto **BAHLENA „Tryumf“**

2 3

„ **BAHLENA „Elite“**

„ **BAHLENA „Askania“**

„ **BAHLENA „Goliat“**

Pszenica **BAHLENA „Kolbiasta Imperial“**

„ **BAHLENA „Perłówka złota“**

uznane są przez tysiące bezstronnych rolników za pierwszorzędne odmiany zbóż szlachejnych.

Do nabycia tylko u hodowcy

w gatunku prawdziwym i oryginalnym.

We własnym interesie proszę żądać:

Cennika oryginalnego hodowli Bahlsena.

Dom rolniczo-produkcyjny

ERNEST BAHLSEN

Kraków ul. Karmelička 1. 23.

Kontynentalne - Transatlantyckie Biuro podróży

Heumattstr. 11

BASEL

Heumattstr. 11

- Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych. -

4 4

Dowcipny delikwent.

Prowadzono na śmierć złochnięc w towarzystwie księdza i kata, którzy szli obok niego.

Ksiądz powiada do niego: — Widzisz, do czego cię to takie niedobre towarzystwa doprowadziły!

A skazaniec odparł: — Hej jegomościu, jak żyję na świecie, nie byłem w gorszym towarzystwie jak teraz, bo z jednej strony mam za towarzysza księdza a z drugiej kata.

Do sprzedania w Klimkówce

dom drewniany o 5 ubikacjach, kociół i maszyna na 5¹/₃ atmoswery, mało używana, rury rozmaitej demesji, począwszy od 1/2 cala aż do 8 caliowych, kilka tysięcy metrów; także blaszanki przydatne na mostki i kominy i inne przybory wiertnicze po bardzo niskiej cenie, z powodu że muszą być w krótkim czasie usunięte z kopalni.

Zgłoszenia przyjmuje:

1 4

Ludwik Liwosz w Klimkówce (obok Rymanowa).

Niech każdy wie o tem

że pomagają

na epilepsję, nerwicę, zawroty głowy

Znakomite pigułki dra Wooda

wyrobu aptekarza **Stanisława Szczepańskiego**

Cena pudełka (100 pigulek) 5 koron.

używają dorośli: 3 razy dziennie po jedzeniu, po 2 pigułki Trunków pić nie wolno.

Przypomina się hodowcom bydła że na poprawę dojności krów wpływa Proszek holenderski, paczka z opisem użycia za 1 K, a dla tuczenia i na poprawę żerności świń Zabłocki proszek Szczepańskiego dla nierogacizny, Paczka z opisem użycia 60 g

Wysyła:

Apteka Stanisława Szczepańskiego
w Zabłociu przy Żywcu.



Nowość dla pp. gospodarzy wiejskich!

Zastępstwo fabryki płaszczów nieprzemakalnych, poleca **peleryny** służyć mogące dla mężczyzn i kobiet, z płótna dobrego nieprzemakalnego, bardzo wygodne do wszelkich robót w polu podczas największych deszczów; tudzież nadzwyczaj praktyczne dla pp. **myśliwych** celem schronienia strzelby od wilgoci podczas polowania. Cena peleryny białej lub czarnej z kapiszonem 75 cm. długości K 7 za sztukę. Cena płaszcza furmańskiego z rękawami i kapiszonem długości od 125 do 145 cm. K 16. Zamówienia szybko wykonuje za nadesłaniem połowy ceny jako zadek, a resztę za zaliczką,

Dom handlowo-komisowy

ARNOLDA FELDA W TARNOWIE.

Sierpy kowalskie z rączkami 11 12

z najlepszej angielskiej stali, wyrób galicyjski **M. Zabłockiego**, znane ze swej dobroci, z długotrwałymi i drobnymi ząbkami, bardzo ostre i zręczne, lekko przecinające zboże, iż sierp prawie w rękę nie czuć i ludzie się nie męczą przy rżnięciu, a jednym sierpem można rżnąć kilka lat.

Cena za 1 sierp wraz z rączką 80 halerzy. Mniej jak 10 sierpów nie wysyłam, a więcej ile kto zechce. Na każde zamówienie proszę przysłać 3 kor. zadek, a zarazem zamówienie na przekazie. Pocztę opłacam sam, ale bez zadeku nie wysyłam. — Zamawiać pod adresem: St. B. Drzewicki jener. zast. we Lwowie, Galicja ul. Szeptyckich Nr 6. P. T. Kółkom roln., kupcom i odsprzedawcom udzielam znaczny opust.



Jeneralny Reprezentant dla Galicji i Bukowiny

Józef Karrach

Lwów, ul. Kościuszki L. 18.

Cenniki i broszurki darmo i oplatnie.

3 14

Półtora miliona Koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, ludząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczna.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczysta. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemna, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.

„ w opasce 4 hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i oplatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr W. Beldowski

Starowiśna 26 KRAKÓW Starowiśna 26

W trafikach odrzućcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Odnazona Medalem na Powszechnej Wystawie Kraj. we Lwowie w r. 1894, Medalem Rządowym na Wystawie Przemysłu Metalowego w Krakowie w r. 1904, oraz Medalem srebrnym na Wystawie Przemysłowej w Wadowicach w r. 1907. Pierwsza Krajowa fabryka zegarów wieżowych, oraz od roku 1890 istniejący

Zakład zegarmistrzowski

Michała Mięśowicza w Krośnie

poleca obficie zaopatrzonej skład zegarów ściennych, pendulowych, budzików amerykańskich, zegarków kieszonkowych z pierwszorzędnymi fabrykami genewskimi, biżuterji i wyrobów optycznych itp. Nowo wydany cennik ilustrowany przesyłam na żądanie gratis i franko.



Kto sobie życzy

nabyć najlepszych i najtańszych

WYROBÓW TKACKICH

jak płótna czysto-lniane, ręczniki, dymy, dreliszki, zapaly, chustki do nosa, obrusy, barchany, oksfordy, płóciénka i zefiry kolorowe na bluzki i fartuszki damskie, szertyngi na wszelaką bieliznę, kapy i koce na łóżka, kołdry, do przykrycia, koszule ciepłe zimowe, sukna, lodeny, kamkarny wełniane, szewioty (Zeig) na ubrania damskie, dziecinne i męskie, wiosenne, letnie, jesienne i zimowe w różnych kolorach i gatunkach, niech zażąda próbek i cennika illustrowanego

które wysyła
darmo i opłatnie

Józef Bajgrowicz, tkacz
W Korczyni obok Krosna. — „Pod Opatrznością“.

SINGERA MASZyny DO SZycIA DO RÓŻNYCH CELÓw

a zatem nietylko do użytku przemysłowego ale także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Składy w których

SINGERA

Maszyny do szycia

nabywać można



Zaopatrzone są

obok

widocznym zna-

kiem

SINGERA Ko. Tow. akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna I. 40. Naprzeciw teatru miejskiego.
Filie we wszystkich większych miastach.

UWAGA! Wszelkie maszyny do szycia sprzedawane w innych składach pod nazwą „SINGERA“ są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli ani pod względem konstrukcji, ani też co do wszechstronności w zastosowaniu, ani też wreszcie co do trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia.

Wyrób betonów

studziennych, kanałowych oraz cembry piękne i trwałe poleca

Jędrzej Zajdel w Krościenku Niżnem

p. Krosno.

2 4

Wyroby tkackie

z najlepszego przedziwa, jak najstaranniej wykonane jako to: Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płóciénka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i silne tkaniny na ubrania męskie poleca

Tkálnia Płócién

MICHAŁA MIĘSOWICZA

w Korczyni obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócién kupować nie będzie.

Dobrze że nie kupilem



żydowskiej Ticholy - było by po spodniach. Materie na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Barula - Korczynia z podwojnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.

Proszę się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męskie i dziecięce

Towar który się nie podoba wymieniam albo zwracam pieniądze

Adres: Antoni Barul

Pod opieką Suł. Józefa

tkálnia

w Korczyni

(Galicja)

Księgarnia D. E. Friedleina — założona w r. 1796

Kraków — Rynek 17.

dostarcza książki, pisma, nuty, katalog przesyła darmo.

I. Kukulski i W. Lorenc



Skład najnowszych Maszyn do szycia, Rowerów, Pralni, Magli. Aparaty samogrające Pathefony ze szafirem bez zmiany igieł od koron 50.



w Jaśle ul. 3-go Maja.

Kupującemu w naszym składzie maszyny, udziela się bezpłatnej nauki kroju.

Agentami się nie posługujemy.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias) i wszelkie nerwobóle poleca się usmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

olejka Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do prześlądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Macudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewehego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratynskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt 1. 31. w Dąbrowej na składzie w aptece pod zarządkiem Lewińskiego.

Szybko!

Tanio!



Do Ameryki

pospiesznym okrętem **w 6 dniach**
pocztowym okrętem w 8—9 dniach

◆ ◆ **Precz z wyciskiem.** ◆ ◆

Żądajcie pouczenia tylko od

B. Karlsberga

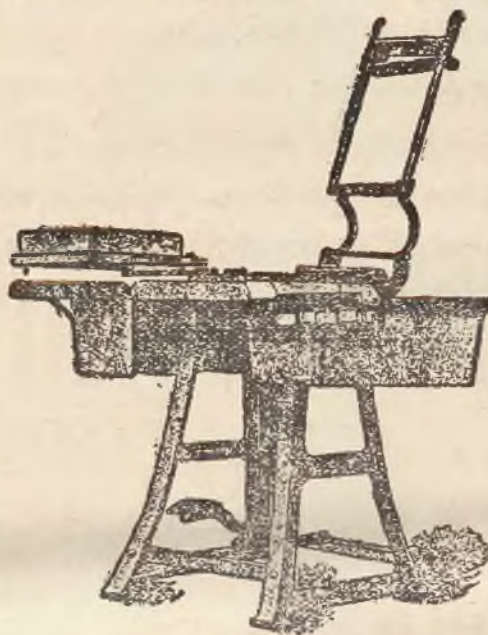
Hamburg, Ferdinandstrasse 15.

Parowa fabryka mydła

Stanisława Rożnowskiego w Krakowie

poleca mydła do prania najlepszej jakości jak: z „Syreną“, z „Krakusem“ karawanowe z „Wielbłądem“ i inne, proszek mydlany oszczędny środek do prania, oraz wielki wybór mydełek toaletowych własnego wyrobu.

Cenniki na żądanie wysyłam darmo i oplatnie.



Skład maszyn rolniczych
Jędrzej Krukierek
w Krośnie
poleca:

Plugi, Brony, Sieczkarnie, Młynki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Triery siewniki itp., Maszyny do wyrobu dachówek cementowych i rur betonowych, Maszyny do szycia, Maszyny młeczarskie. — Ceny **bardzo niskie** — Wyrób **pierwszorzędny**. — Cenniki wysyłam na żądanie darmo i oplatnie.

Pierwsza krajowa fabryka

oleji, wazeliny, smarowidej i poknstw

BAZYLEGO AKSLERA

w Drohobyczu

poleca: Smarowidło do osi żelaznych i drewnianych, wazelinę, oleje do maszyn, wosk na świece itp.

prócz tego ma jądny środek na grzyb domowy pod nazwą

TEPICIEL GRZYBA

po cenie 20 hal. za 1 kg.

12 20

Cennik i przepis na grzyb na żądanie posyłam darmo.

Na sezon letni o połowę taniej wspaniałe i nadzwyczaj gustowne

KOCE NA ŁÓŻKA

czysto wełniane w wyborowym gatunku i we wszelkich kolorach, w dowolnej wielkości, stosowne na każde łóżko w ogromnej ilości rozsprzedawane, a nigdy nie zwracane, w cenie od 7—20 K.; również derki włosieniowe na konie i powozy w cenie od 5—8 K., tudzież koce flanelowe na łóżka, bardzo trwałe, choć prawie za bezcen (od 2—5 kor.), nabyć można pod adresem:

TKALNIA PŁÓCIEN I SKŁAD WYSYŁKOWY

ANTONIEGO BARUTA

pod opieką św. Józefa

w Koczynie, koło Krosna.

Towar nie nadający się wymieniam, a zatem wszelkie ryzyko wykluczone.

Nowości

Nowości

Tysiące Pań i Panów

używa światowo sławnej wody na zabarwienie i porost włosów. Woda ta jest wynalazkiem profesora Dra Semka, a była na wielu wystawach odznaczona. O jej skuteczności świadczy wielka ilość listów pochwalnych. Cena jednej małej próbnej flaszki 5 K, większej 8 K. Wysyła dyskretnie wraz z pouczeniem, za zaliczką pocztową:

F. Navraitl, Prostejow,
Petrská ul. 9.

2-4

Spróbujcie a przekonacie się

że najlepiej jechać do Ameryki angielskimi okrętami, bo są największe, najprędsze (5 do 6 dni morzem), najlepszy wikt i obsługa i najelegantsze urządzenie w trzeciej klasie (od 2 do 6 osób w jednej kajucie jak w klasie drugiej). Okręty 10^{ciu} linii do **New-Yorku, Bostonu, Philadelphii, Portland, Halifax, St. John i Quebec.** Odjazd co dnia prócz niedzieli. Urzędnicy Polacy! Ceny niskie! Listy po karty okrętowe jak i po bilety na kolej amerykańską adresować:

Anglo - kontynentalne Biuro podróży

Bus Nr. 50

Rotterdam (Holland)

List zwyczajny opłaca się marką za 25 hal.

Bank parcelacyjny we Lwowie

parceluje obecnie w powiecie jarosławskim dobra

Miękisz nowy

Stacja kolejowa Nowa Grobla (na linii Jarosław-Sokal, dwie stacje za Jarosławiem) w odległości 5 klm.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy w Radymnie. Poczta, szkoła polska i kaplica r. k., w której odbywają się trzy razy na miesiąc nabożeństwa, na miejscu.

Gleba doskonałej jakości, grunta zdrenowane, można nabyć role, łąki i las wedle upodobania. Drzewo budulecowe na miejscu.

W sąsiedztwie liczne kolonie polskie, jak Bonów, Lubienie, Czerniawka i inne.

Do wskazywania gruntów i unawiania cen i warunków kupna za zatwierdzeniem Dyrekcji upoważniony jest p. Antoni Suszczyński rządcą dóbr, który mieszka na miejscu w Miękiszu nowym poczta w miejscu.

Wszystkie pieniądze czy to na zadatek, czy też na cenę kupna należy odsyłać wprost pocztą do Banku parcelacyjnego.

2-3

„WISŁA“

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ulica Reformacka L. 3 II p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1908 L. 13054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„WISŁA“

ubezpiecza w Galicji, w Wielkim Księstwie Krakowskim, na Bukowinie i na Śląsku.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„WISŁA“

przyjmuje ubezpieczenia ziemiopłodów od gradu.

„WISŁA“

ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Bank parcelacyjny

parceluje obecnie w powiecie kałuskim dobra

I. TOMASZOWCE

Stacja kolejowa Martynów (na linii między Lwowem a Stanisławowem) w odległości 7 klm. bitym gościńcem rządowym.

Tomaszowce leżą tuż koło miasteczka Wojniłów, słynnego z jarmarków, na około zaś znajdują się powstałe w ostatnich latach kolonie polskie: w Czereszankach, Niegowcach, Pawlinkówce, Dołhej wojniłowskiej, Kopankach, Perekosach, Wierzchni i Humenowie liczące razem do 2000 rodzin polskich. A w samych Tomaszowcach jest od kilkunastu lat osiadłych około 400 rodzin kolonistów polskich przeważnie z powiatu tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niskiego i krakowskiego.

Na miejscu są dwie szkoły polskie i kościół polski. W sąsiednim Wojniłowie są powiatowy, urząd podatkowy i pocztowy.

Grunta płenne i bardzo dogodnie położone, przeważnie w równinie z lekkimi spadami. Znakiem nadają się nie tylko na ziarno, konicze i okopowizny, ale także na chów bydła. Dlatego też w Tomaszowcach rozwinął się świetnie chów bydła. Nadto koloniści mają świetne zarobki turmankami. Można dokupić i lasu i łąki wedle życzenia. — Drzewo budulcowe na miejscu bardzo tanie.

II. Niedaleko Tomaszowiec ma Bank parcelacyjny w majątności

CZERESZENKI

również pod Wojniłowem posiadłość, obejmującą 44 morgi gruntu ornego i lasu wraz z licznymi budynkami bardzo dobrze utrzymanymi i zasiewami za 30.000 koron na sprzedaż. Posiadłość ta pozostała z rozparcelowania tamtejszego obszaru dworskiego, między kilkadziesiąt rodzin polskich.

Blizszych informacji na miejscu udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Józef Kobak, zamieszkały na miejscu w Tomaszowcach, p. Wojniłów.

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

Pilznionek

położonych w bezpośrednim sąsiedztwie z miastem Pilznem.

Starostwo, parafia, sąd, urząd podatkowy, szkoła, poczta, telegraf, jarmarki w Pilźnie. Stacja kolejowa Dębica o 10 klm. rządowym gościńcem.

Pozostały obszar 350 mg. ról i łąk znakomitej jakości. Grunta o lekkim spadzie częścią nad Wisłoką — niezależne. Kilkanaście morgów wikli nie zalewnej. Przez grunta przechodzą trzy gościńce.

Bliższych informacji udziela, oraz umawia ceny **za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku** Delegat Banku **p. Stanisław Kułakowski**, zamieszkały na miejscu w Pilznionku.

3-5

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

PODLESZANY

w powiecie mieleckim

położonych bezpośrednio pod samym Mielcem, gdzie jest gimnazjum, stacja kolejowa, poczta i telegraf, parafia i wszystkie urzędy. Grunta są urodzajne, przepuszczalne o lekkim nachyleniu. Wszelkie zboża, okopowizny i konicze znakomicie się udają. — Łąki również do nabycia. — Las z materiałem na budowę i opał w miejscu — ceny drzewa bardzo przystępne, nadto niektóre budynki dworskie na rozbiórkę na sprzedaż. Parcelacja Podleszan jest na ukończeniu.

Obszar dotąd nie rozparcelowany wynosi jeszcze około 300 morgów i jest bardzo dobrze podzielny tak, że mogą być utworzone mniejsze lub większe gospodarstwa z odpowiednimi budynkami.

Wszelkich informacji udziela i ceny umawia **za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku** delegat Banku **p. Władysław Winogredzki**, zamieszkały na miejscu w Podleszanach.

3-5

Bank parcelacyjny we Lwowie

prowadzi parcelację dóbr

Przybyszówka

Starostwo, Sąd obwodowy i powiatowy, urząd podatkowy, poczta i telegraf, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie o 3 kilometry gościńcem rządowym. Parafia i szkoła ludowa w miejscu. Niższa szkoła rolnicza w Miłocinie w bezpośrednim sąsiedztwie.

Pozostały obszar 440 ról i łąk doskonałej jakości. Grunta o lekkich spadach położone przy dwóch gościńcach bitych.

Oprócz tego 100 morgów lasu.

Wobec położenia pod tak wielkiem miastem, jak Rzeszów, zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych niezmiernie korzystne, a kształcenie dzieci bardzo ułatwione.

Bliższych informacji udziela oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku p. Józef Budzyn Delegat Banku, zamieszkały na miejscu w Przybyszówce.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Budzyna zwracać się należy. 3 5

Bank parcelacyjny we Lwowie

kupił na parcelację dobra

3 5

PRZĘDZEL

(w powiecie niskim)

Położone w bezpośrednim sąsiedztwie trzech miast: Niska, Rudnika i Ulanowa. Starostwo, sąd urząd podatkowy, stacja kolejowa, poczta, telegraf w mieście Nisku (o 4 kilometry odległym).

Szkoła na miejscu w Przędzeli — parafia w sąsiedniej wsi Raclawicach (o 2 kilometry odległej). Szkoła koszykarska i seminarjum nauczyciel. w mieście Rudniku (o 2 klm. odległym).

Jarmarki i znakomity zbyt produktów, oraz źródło zakupna (sklepy) w sąsiednich miastach: Nisku, Rudniku i Ulanowie.

Znakomita gleba pierwszorzędnej jakości, zarówno grunta orne (przydatne pod uprawę wszelkiego rodzaju zbóż, roślin okopowych i pastewnych) — jak i dwukośne łąki.

Uprawia się w Przędzeli także buraki, wszelkie konicze i koński ząb — wogóle wszystko to, co tylko na najlepszych gruntach się udaje. Majątek jest w znakomitej kulturze, grunta łatwe do uprawy.

Położenie w pobliżu miast i przy trzech publicznych gościńcach, łatwość nabycia i taniłość materiału budowlanego (którego i Bank może dostarczyć), ułatwiają osiedlenie się zamiejscowych osadników.

Znakomita i rzadka sposobność, (zwłaszcza dla mieszkańców sąsiednich piaszczystych i nieurodzajnych okolic), osiedlenia się na najlepszych gruntach. Dla grup włościańskich i Spółek mogą być wykrojone osobne większe kompleksy (ewentualnie i z budynkami).

Informacji ustnych i pisemnych udziela, ceny umawia, oraz przyjmuje zadatki za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku, delegat p. Karol Broniec, zamieszkały na miejscu w Przędzeli p. Nisko.

Bank parcelacyjny we Lwowie
kupił na parcelację dobra

ŁOWCZÓW

w powiecie tarnowskim.

Stacja kolejowa w miejscu tuż koło dworu. Starostwo w Tarnowie, oddalonym o dwie stacje kolejowe. Sąd, urząd podatkowy, poczta, telegraf i wielkie tygodniowe jarmarki w Tuchowie, odległym o 4 klm.

Grunta znakomitej jakości nader plenne, doskonale uprawione, znawożone i obsiane.

Do nabycia znaczna ilość bardzo dobrych łąk i lasów różnej jakości. Materiał opałowy i budowlany tani do nabycia na miejscu i w lasach okolicznych.

Zbyt warzyw i mleka w Tuchowie i Tarnowie bardzo korzystny.

Dla nabywców gruntów wyrabia Bank parcelacyjny 4% pożyczki Banku krajowego na dowolny termin opłaty.

Informacji udziela i ceny umawia za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku parcelacyjnego delegat p. Baliński w Tarnowie, ul. Chyszowska 19, który co tygodnia co środy przybywa do Łowczowa.

Wyjaśnień w nieobecności delegata udziela administrator Banku zamieszkały w sąsiedniej Zabłędzy.

3-5

Bank parcelacyjny we Lwowie
prowadzi parcelację dóbr

Glinnik górny

w powiecie strzyżowskim.

Sąd powiatowy, urząd podatkowy, stacja kolei we Frysztaku (5 klm.), kościół, poczta tuż koło dworu, szkoła o 2 siłach nauczycielskich w miejscu.

Grunta z lekkim nachyleniem, dobrej jakości, nader plenne, dobrze uprawne, znawożone i obsiane.

Obszar 550 mg., w tem 250 mg. ról i łąk, 300 wysokopiennego lasu.

Materiał budowlany i opałowy łatwy i tani do nabycia w miejscu i lasach okolicznych.

Budynki dworskie częścią murowane, częścią drewniane do nabycia. Wieś przy traktcie głównym — Frysztak - Pilzno.

Blizszych informacj udziela na miejscu członek naszej Rady nadzorczej, Wny Jan Harek.

3 5

Dyrekcja Banku parcelacyjnego.

Bank parcelacyjny we Lwowie
prowadzi parcelację dóbr

BOREK NOWY

Starostwo, sąd obwodowy, gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, szkoła mleczarska, stacja kolejowa etc. w Rzeszowie w odległości 12 klm. Poczta i telegraf, sąd pow. i urząd podatkowy w Tyczynie odległym o 7 klm. Parafia w Borku starym o pół klm. odległym.

Dobra Borek nowy, składają się z dwóch folwarków bardzo dobrze podzielnych:

1) Główny folwark (dwór) liczy około 450 morgów ról i łąk i około 190 morgów lasów, z budynkami dworskimi w znakomitym stanie.

Z folwarku tego może być odcięte osobne większe gospodarstwo z osobnymi budynkami (mieszkalnym i gospodarczym).

2) Folwark »Koziary« liczy około 90 morgów ról i łąk i około 30 morgów lasu, z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi.

Grunta doskonałej, pierwszorzędnej jakości, o lekkich spadach. O materiał budowlany bardzo łatwo w miejscowym lesie i okolicy, gdzie wszędzie wyręby prowadzą.

Zarobki i zbyt wszelkich produktów gospodarczych wobec bliskości Rzeszowa i Tyczyna i dobrej komunikacji, niezmiernie korzystne.

Blizszych informacj udziela, oraz umawia ceny za zatwierdzeniem Dyrekcji Banku delegat Banku, p. Antoni Piasecki, zamieszkały na miejscu w Borku nowym.

Zwracamy uwagę interesowanych, że żadnych pośredników przy parcelacji gruntów nie używamy i że wyłącznie i bezpośrednio tylko do p. Delegata Piaseckiego zwracać się należy.

3-5

Bank Parcelacyjny we Lwowie

stowarzyszenie zarejestrowane w Sądzie krajowym we Lwowie z ograniczoną poręką
Lwów, ul. Brajerowska L. 11A. we własnym gmachu
 przyjmuje wkładki oszczędnościowe i płaci:

5 $\frac{1}{2}$ % procent

od najmniejszych nawet wkładek, zaś

7% procent

od wkładek powyżej 5000 K, złożonych najmniej na półtora r. za rocznem wypowiedzeniem.

Procenta wypłaca Bank półrocznie. Niepodniesione procenty przypisuje do kapitału i dalej oprocentowuje wraz z kapitałem.

Podatek rentowy opłaca Bank sam z własnych funduszków.

Najdogodniej i bez żadnych opłat pocztowych można nadawać i przysyłać w każdym urzędzie pocztowym największe nawet kwoty czekami pocztowymi, które Bank zgłaszającym się bezpłatnie przesyła.

Z Ameryki najdogodniej przysyłać można pieniądze przekazami pocztowymi Money-order.

Bezpieczeństwo wkładek zupełne.

Bank lokuje wszystkie kapitały wyłącznie tylko na hipotekach lub w kupnie ziemi, co daje najlepszą gwarancję i najzupełniejsze bezpieczeństwo.

Bank parceluje obecnie grunta w różnych stronach Galicji wartości około 8 milionów koron.

Sprzedaje na wieczystą własność bez żadnych długów i ciężarów dworskich po przystępnych cenach i najdogodniejszych warunkach grunta w całej Galicji.

Umowy o kupno gruntu należy zawierać z delegatami i u nich składać zadatki. Umowy te podlegają zatwierdzeniu Dyrekcji.

Delegat Baliński adres: Tarnów, ul. Chyszowska l. 19, Zabłędza pow. Tarnów, Zdonia pow. Brzesko. Łowczów, pow. Tarnów stacja kolej. w miejscu.

Delegat Piasecki Borek Nowy p. Tyczyn.

Delegat Kułakowski adres: Pilznionek pow. Pilzno, Podgrodzie pow. Ropczyce, Pilznionek pow. Pilzno, Wolniki pow. Pilzno.

Delegat Harnek Gogółów p. w miejscu, Glinnik górny pow. Strzyżów.

Delegat Winogrodzki, Podleszany p. Mielec.

Delegat Budzyn Przybyszówka p. Rzeszów.

Parcelantom swoim wyrabia Bank 4% pożyczki Banku krajowego na dłuższe terminy spłaty (aż do 24 l.) lub pożyczki rentowe, te ostatnie w znacznej wysokości i do spłaty na dłuższe lata — a także pozostawia część ceny kupna na krótsze terminy do spłaty.

Zarząd Banku Parcelacyjnego we Lwowie:

I. RADA NADZORCZA: Prezes: Dr Bernadzikowski Szymon, lekarz i radca powiatowy w Brzesku; wiceprezes: Ulmer Narcyz, dyrektor Związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie; sekretarz: Kazimierz Szczepański, dyrektor Krajowego Związku Przemysłowego we Lwowie. Członkowie: Fr. Biesiadecki, właściciel dóbr, Jakób Bojko, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Jan Harnek, poseł do Rady państwa, Kazimierz Jampolski, właściciel dóbr, Michał Olszewski, poseł do Rady państwa, Dr. Franciszek Bardel, adwokat krajowy, Hipolit Sliwiński, inżynier, Jan Stapiński, poseł do Rady państwa i Sejmu krajowego, Dr Ungar Wiktor, adwokat. —

II. DYREKCJA: Dr Jan Deskur, Ignacy Krzyszkowski, Zygmunt Poznański.

Adres na wszelkie listy, posyłki pieniężne, zażalenia i t. p.:

Bank parcelacyjny we Lwowie

Brajerowska l. 11 A.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Stapiński.

Członkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10. pod zarządkiem L. K. Górskiego).